Nro 585

# KURYER POLSKI

WARSZAWA
Wtorek dnia 2 Sierpnia r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 6.

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

Rozkaz Dzienny. — W kwaterze głównéj w Warszawie, dnia 26 lipca 1831.

Nro 1mo.

Pomimo wydanego i ogłoszonego przez kommissją rządową wojny pod dniem 11 czerwca r. m. Nro $\frac{30721}{1295}$ i $\frac{31337}{1321}$ rozkazu okólnego, nie przestaję odbierać od dyrekcji jeneralnéj poczt zażaleń, iż wojskowi wszelkiego stopnia dopuszczają się rozmaitych gwałtów i nadużyć po pocztach, krzywdząc urzędników pocztowych zabierając samowolnie konie pocztowe, przepędzając takowe przez kilka stacji, zatrzymując, je bezprawnie i nieopłacając rzetelnie przepisanéj taxy kurjerskiéj lub extrapocztowéj; przekonany o konieczném potrzebie zapobieżenia podobnym zdrożnościom, mogącym sprawić zupełne rozprzężenie służby pocztowéj, a przez to narazić na przerwę tak ważną i potrzebną w czasach wojennych kommunikacją; ponawiam dawniejsze w téj mierze wydane rozkazy, polecając najmocniéj: aby żaden z wojskowych, pod najsurowszą odpowiedzialnością, podobnego rodzaju nadużyć dopuszczać się nie ważył; z oznajmieniem, iż nikt nie ma prawa żądania koni bezpłatnie, owszem, że nawet poczty bez złożenia poprzedniego opłaty, wszelkiéj usługi odmówić są mocne.

Ponawiam nadto zakaz zajmowania domów, stajen i składów pocztowych na kwaterunek wojskowy, jako też zabieranie na potrzebę wojska furażów, dla koni pocztowych przysposobionych.

Niniejszy rozkaz dzienny dla wiadomości wojska, we wszystkich pułkach piechoty i jazdy, jako téż kompanjach i baterjach artyllerji, ogłoszonym być ma.

Naczelny Wódz siły zbrojnéj narodowéj,
(podp.) *Skrzynecki.*

Nro 2do.

Postępują na wyższe stopnie: Szef sztabu 1éj dywizji jazdy, major Kacperowski Adam, na podpułkownika. W kwatermistrzostwie jeneralném, konduktor Wodzicki Henryk, na podporucznika, bez płacy. Adjutant Naczelnego Wodza, kapitan Szeliga Antoni, na majora. W korpusie artyllerji: do bataljonu artyllerji, na podporuczników, z kompanji 6éj lekkiéj pieszéj, podofficer Słomiński Józef, z kompanji 3éj pozycyjnéj pieszéj, podofficerowie: Kulczycki Adam i Lutowski Wojciech, z bataljonu artyllerji, podofficer Grzybowski Ignacy, z parku artyllerji, podofficer Chromcewicz Józef. — Z pułku grenadjerów, major Lenkiewicz Jan, na podpułkownika, z przeznaczeniem na dowódcę pułku 16go piechoty linjowéj. W 3éj dywizji piechoty, na majorów: do pułku 4go piechoty linjowéj, z pułku 8go piechoty linjowéj, kapitan Lipski Felix. Do pułku 10go piech. linjowéj, z pułku 8go piech. lin., kapitan Wyszpolski Felix. Do pułku weteranów czynnych, z pułku 8go piech. lin., kapitan Rostkowski Klemens. W pułku 5tym strzel. pieszych, kapitanowie: Dąbrowski Florjan i Markowski Krzysztof. W bataljonach marszowych 2éj dywizji piechoty. W pułku 7 piech. lin., sierżant starszy Gadomski Antoni, podchorążowie: Fi-

jałkowski Michał, Zdanowicz Jakób i Swirski Krzysztof. W pułku 2gim strzel. pieszych, sierżanci starsi: Milczyński Kazimierz i Linke Antoni. W pułku 1tym strzelców pieszych, sierżant starszy Dudziński Jan, na podporuczników. Do bataljonu 4go pułku 7go piech. lin., z pułku 20 piech. lin., podchorąży Brzeziński Józef, na podporucznika. W pułku 1 strzel. kon., wachmistrze starsi: Kołdowski Bruno, Roman Ludwik, podchorążowie: Strączyński Felix i Potocki Alexander na podporuczników. Wchodzą w służbę i umieszczeni zostają: Komierowski Ludwik były gros-major wojska francuzkiego, w stopniu podpułkownika z przeznaczeniem do sztabu głównego. Linowski Konstanty, w stopniu podporucznika, z przeznaczeniem na adjutanta polowego przy Naczelnym Wodzu. Wojnicki Michał, w stopniu podporucznika bez płacy, z przeznaczeniem na adjunkta sztabu gubernatora Pragi. W pułku 3cim piech. lin., Koszutski Wawrzyniec, w stopniu podporucznika. W pułku 8mym piech. lin., z Gwardji Narodowéj, podporucznik Hilczyński Antoni, w tymże stopniu bez płacy, licząc od dnia 9 czerwca r. b. W pułku 8mym strzel. pie., Pokrzywnicki Edward w stopniu porucznika. W pułku 5 strzel. kon., Alex hr. Potocki, w stopniu pułkownika bez płacy — Umieszczeni zostają: W pułku 7mym strzelców pieszych, z bataljonu zbiorowego, podporucznicy: Kobyliński Józefat i Piwowarski Adam. — Przeniesieni zostają: Do dyrekcji artyllerji, z korpusu pociągu, podporucznik Kowalewski Wincenty. Do pułku 16 piechoty linjowéj, z korpusu Litewsko-Ruskiego, podporucznik Zibiński Walerjan. Do pułku 2go jazdy Krakowskiej, z pułku 2go ułanów, podpułkownik Lewiński Bazyli. Do pułku 4go ułanów z pułku 1go jazdy Lubelskiéj, kapitan Kopyciński Franciszek. Z korpusu inżenierów, podporucznicy: Do pułku 2go piechoty linjowéj, Obalski Józef. Do pułku 5go piechoty linjowéj, Kretlów Gustaw. Do pułku 6go piechoty linjowéj, Dobkie Ludwik i do pułku 3 strzelców pieszych, Betcher Ignacy. — Przeznaczeni zostają: Na dowódzcę pułku 2go piechoty linjowéj, dotychczasowy, dowódzca pułku 16go piechoty linjowéj, pułkownik Rychłowski. — Na adjutantów polowych przy pułkowniku Młokosiewiczu, dowódzcy brygady pieszéj, w korpusie jenerała Ramorino, z pułku 11 piechoty linjowéj, podporucznicy: Budziszewski Ludwik i Łuba Jan. Przy pułkowniku Czarnomskim, dowódzcy 1éj brygady 1éj dywizji jazdy, z pułku 2go strzelców konnych, porucznik Bromierski Tomasz. Wraca do służby i umieszczony zostaje: W pułku grenadjerów, w stopniu majora uwolniony ze służby rozkazem dziennym z dnia 3 maja r. b. w stopniu majora z tegoż pułku, kapitan Drzewiecki Felicjan. — Ma sobie przyznany stopień porucznika: W pułku 4 strzelców pieszych, Myszkiewicz Kazimierz, od dnia 23 czerwca r. b. — Otrzymuje pozwolenie noszenia munduru: Uwolniony ze służby rozkazem dziennym z dnia 11 lipca r. b. w stopniu podpułkownika, z pułku 1go mazurów, major Biesiekierski. — Otrzymują żądane dymisie dla słabości zdrowia z odniesionych ran: W pułku 8 piechoty linjowéj, podchorąży Zerdziński Teodor, w stopniu podporucznika.—Dla słabości zdrowia: W pułku 8 ułanów, wachmistrz starszy Słomiński Antoni, w stopniu podporucznika, z pozwoleniem noszenia munduru. — Dla słabości zdrowia i interessów familijnych.—W pułku 1 jazdy Lubelskiéj, kapitan Paszkiewicz Kazimierz. — Otrzymuje dymissją z korpusu artyllerji, podporucznik Krępowiecki Tadeusz, który po odebraniu rozkazu udania się na linją bojową, podał się za słabego i prosił o uwolnienie od służby.

Mają sobie udzielone dymissje następujący officerowie, którzy do właściwych pułków nie przybyli i niemożności stawienia się nieudowodnili. W pułku 5tym piech. lin., kapitan Jarkiewicz Michał i porucznik Sosnowski Józef. W pułku 6tym piech. lin., kapitan Sielicki Józef. W pułku 10tym piech. lin., porucznik Metznery Alexander. W pułku 6tym

strzel. pieszych, porucznik Prehal. W pułku 1szym jazdy Lubelskiéj, kapitan Dobrzański Ludwik i porucznik Guttmann Leon. Z pułku 4go strzel. kon., porucznicy Szwykowski Adolf i Piotrowski Antoni. — Prostują się omyłki. W Rozkazie dziennym z dnia 4 czerwca r. b. posunięty na stopień podpułkownika w korpusie inżenierów, Wiszniewski Felix, nazywa się rzeczywiście Wiśniewski i ma imie Konstanty. W rozkazie dziennym z dnia 13 czerwca r. b. posunięty na stopień porucznika w pułku 6tym piech. lin., Macigowski Kazimierz nazywa się rzeczywiście Maciejowski. W Rozkazie dziennym z dnia 14 lipca r. b. umieszczony w pułku 6tym strzel. pieszych, w stopniu podporucznika z odkommenderowaniem do sztabu głównego, Mechrzyński Hieronim, nazywa się rzeczywiście Mecherzyński.

( Podpis jak wyżéj )

Nro 3tio.

Uwiadamia się wojsko, iż stósownie do postanowienia Rządu Narodowego z dnia 28 b. m., pułk 2gi jazdy Sandomierskiéj wraz z wcielonemi do onego oddziałami, ma sobie nadany numer pułku 9 ułanów.

( Podpis jak wyżéj. )

## ROŻNE WIADOMOSCI.

Prywatne korrespondencje potwierdzają wiadomość o śmierci Mikołaja. Zdaje się nawet, że jeden z domów handlowych tutejszych odebrał w téj mierze dokładniejsze uwiadomienie, ale z powodu spekulacji handlowych, trzyma je w tajemnicy. Mówią, że konsul austrjacki, otrzymał o śmierci Mikołaja urzędowe zapewnienie.

W okolicach Białegostoku wojskowi rossyjscy, równie o śmierci Mikołaja wspominali.

Mamy przed sobą list z Drezna, w którym są te słowa: „Zaburzenia w Petersburgu, albo jeszcze trwają, albo były daleko ważniejszemi, aniżeli je gazety pruskie przedstawiają. Mamy tu wiadomość, że lud pod pozorem cholery mocno się wzburzył: gniéw jego obrócony był mianowicie przeciwko Niemcom, tym, którzy są na urzędach, u dworu i w wojsku: kilkudziesiąt z nich legło. Przez dwa dni władza trzymała wojsko na ulicach, wytoczono działa i strzelano kartaczami. Jak się to wszystko skończyło, niewiadomo.“

O losie korpusu Giełguda i Chłapowskiego, i całéj kolei wypadków nieszczęśliwych, jakie zaszły przy granicy pruskiéj, nie mamy dotąd zupełnie pewnych wiadomości. Rząd i Wódz upornie milczą, zapominając, że lepsza jest smutna rzeczywistość, niż domniemywania, domysły, które żadnych nie mają granic. Zdaje się jednak, że podane wiadomości w gazecie rządowéj Pruskiéj, powiększéj części się sprawdzają. Odebrane w tych dniach listy, mocno oskarżają znowu jenerała Chłapowskiego, i jemu więcéj winy niż Giełgudowi przypisują. On wyciągnął Giełguda ku granicy pruskiéj: on zaczął o wejście w granice pruskie traktować: on usunął się od połączenia z oddziałem Rolanda. Dnia 11 lipca Roland całodzienną stoczył w tkę chwalebną pod Powadyniami, sam jeden bez żadnego wsparcia. Kilkakroć Krentz przysyłał parlamentarza z propozycją poddania się. Roland prawie zupełnie otoczony, bronił się do ostatka. Po odbytéj radzie wojennéj 14 lipca, wszedł pod Deguciami w granice pruskie. Nieukładano żadnych warunków z Prusakami, dali tylko słowo, iż żadna extradycja Rossjanom, nie będzie miała miejsca.

Jenerał Umiński powrócił do czynnéj służby, i wyjechał z Wodzem Naczelnym na linją bojową.

Mianowani zostali jenerałami dywizji, jenerał Chrzanowski i Ramorino. Jenerałami brygady: Muchowski, Młokosiewicz, Szydłowski, Konarski, Langerman, Sznejde, Mycielski, Czarnomski, i podobno Sołtyk Roman. Były poseł Godlewski, naczelnik partyzantów w Augustowskiém, otrzymał dymissją w stopniu jenerała.

W gubernji moskiewskiéj panują rozruchy: dowiedziano się o tém z papiérów zabranych na nieprzyjacielu, przez jen. Dembińskiego.

Doszły do Warszawy wiadomości, że lud w Petersburgu ukarał śmiercią Rożnieckiego i innych jemu podobnych, tamże bawiących, o których mniemał, że cesarza w uporze, w wojnie Polskiéj, utrzymują.

Cesarz Mikołaj od pewnego czasu przygotował swój testament, i złożył go w senacie: chciał nawet przed okazaniem się cholery, odbyć podróż do Stockholmu.

Jenerał Dembiński, piechotę swoją wsadził na konie.

Pułkownik Różycki, w dalszym pochodzie ujął w niewolę, jenerała Potemkina i majora Wołosaków.

Jenerał Ramorino jest rodem Genueńczyk. Napoleon w 1806 w Warszawie podpisał jego przyjęcie do szkoły wojskowéj paryzkiéj. W kampanji 1812 już był kapitanem artyllerji, w 1815 był w sztabie Napoleona. Ma teraz lat 39.

Nadeszły wiadomości, że Rydygier, znowu się cofnął od Wisły, i ściągnął oddziały, które się były na lewy brzeg przeprawiły.

Rozeszła się wieść, że do wysadzenia w powietrze, prochów rossyjskich w Toruniu, przyłożyli się akademicy berlińscy.

Komenderujący jenerał Kazimierz Skarzyński pod Sochaczewem nad Bzurą, częste odnosi korzyści nad nieprzyjacielem, niedozwalając temuż w żadném miejscu przejścia téj rzeki.

Cesarz Mikołaj porozdawał po zgonie Konstantego, jego tytuły, i szefostwa pułków, członkom swojéj rodziny. Gwardje rossyjskie, które dawniéj stały w Warszawie wcielone są do korpusu gwardyjskiego. Jenerał Kuruta, powołany do boku cesarza! Diaków mianowany jenerałem lejtnantem: przyłączeni do świty, Fencz, Nesselrode i mianowany jenerałem z wojska Polskiego hr. Hauke. Mianowani fligeladjutantami adjutanci Konstantego, Kihl, Philipeus, Bezobrazów, Monroe, Grösser i Trębicki.

Dnia 19 lipca, miał stanąć w Bruxelli król belgicki Leopold. Na morzu cierpiał mocno na słabość morską.

Ciało dyplomatyczne w Rzymie, ogłosiło, iż Papież zezwolił, iżby reszta wojsk austrjackich opuściła jego państwa, gdy już panowanie jego jest ugruntowane.

*Nieludzkie postępowanie niektórych doktorów tutejszych.* — W dniu 21 z. m. około godziny 8éj wieczorem żona moja w młodym wieku licząca lat 34, obarczona 8giem drobnemi dziećmi, zachorowała raptownie na cholerę przy ulicy Orléj Nro 747. Nie tracąc i chwili czasu, udałem się do Star. Dra Leo, a zastawszy go w domu, błagałem, aby się pofatygował w dorózkę dla dania ratunku, ofiarując mu honorarium jakie sam zażąda. Odmówił mi jednak swéj pomocy. Wychodząc po drodze spotkałem idącego pieszo Dra Branda, prosiłem go także, lecz mi również jak Leo odmówił. Poszedłem tedy do Star. Wolfa doktora, i ze łzami rzewnemi prosiłem aby się litował nad młodą niewiastą i 8 dziećmi. Bez najmniejszéj troskliwości o cierpiącą ludzkość wzbraniał się iśdź ze mną. Tak tedy najusilniejsze starania moje zostały bezskuteczne, a żona moja przez całą noc bez najmniejszego ratunku lekarskiego pozostała. Nazajutrz zrana udałem się znowu do Dra Leo, który przyrzekł przyjśdź zaraz: lecz dotąd nie postał u mnie, a syn mój w tymże czasie udał się do Star. Wolfa Dra, powtórny raz, prosząc z płaczem o ratunek: lecz ten wzbraniał się nawet go wysłuchać, dawszy mu tylko receptę napamięć: a gdy tylko piérwszy raz dano jéj zapisaną medycynę, natychmiast skonała. Przypadek wyżéj określony przyczynił się do przedwczesnego zgonu kochanéj, młodéj i zdrowéj méj żony, dobréj gospodyni i troskliwéj matki 8ga nieletnich sierot, pogrążonych ze mną smutkiem. Wysokie władze rządowe zajmujące się opieką nad ludźmi, raczą zwrócić wspaniałą swą uwagę w tym względzie i stosowne wydać polecenie, iżby doktorowie w teraźniejszych morderczych chwilach, gorliwszéj pomocy udzielali.

Samuel Jakób *Sterling*.



Dziś zrana ciepła stop. 10. — Wczoraj w poł. stop. 23.

TEATR NARODOWY. Dziś: Zelazna Maska.

*W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEJ Nro 472.*